



Numer okazowy!

GŁOS KRAJNY

ORĘDOWNIK POWIATOWY

Wychodzi dwa razy w tygodniu i to we wtorki i piątki.
Przedpłata w ekspedycji 1,30 zł miesięcznie, 3,90 kwartalnie,
przez pocztę w dom 1,43 miesięcznie, 4,29 kwartalnie.
Konta: P. K. O. Poznań 206065, K. Kasa Oszczędn. Nakło.



Wydawca: Waclaw Malicki w Nakle nad Notecią.
Adres redakcji i administracji: Dąbrowskiego 14. Telefon 60.
Ogłoszenia przyjmuje się codziennie, w dniu wydania
do godz. 10. Cena ogłoszeń: za wiersz petytyt. 1-lam 25 gr.

Nr. 1

Nakło — Wyrzysk, czwartek 17 grudnia 1931 r.

Rok 13

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę grudnia br. wykazuje zapas złota 600 milionów 349 tysięcy zł, t. j. o 2 milj. 687 tys. zł więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 3 milj. 763 tys. zł do sumy 80 milj. 617 tys. zł również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 6 milj. 599 tys. zł do sumy 119 milj. 892 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 16 milj. 277 tys. zł wynosi 619 milj. 693 tys. zł, stan pożyczek zastawowych podniósł się o 636 tys. zł i wynosi 115 milj. 483 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 2 milj. 574 tys. zł do sumy 233 milj. 81 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 19 milj. 143 tys. zł (227 milj. 859 tys. zł). Obieg biletów bankowych spadł o 42 milj. 561 tys. zł (1.168 milj. 350 tys. zł).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłączenie złotem wynosi 43% (13% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 48,77% (8,77% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 51,38%.

Stopa dyskont. Banku 7½%, lombardowa 8½%.

Być albo nie być.

Kiedyś w czasach niewoli z utęsknieniem wyglądaliśmy chwili, kiedy nemezis dziejowa wyda wyrok w naszej sprawie i wróci nam wolne i niepodległe państwo. Tęskniliśmy do niego, tęskniliśmy do własnego rządu, pragnąc już raz nareszcie zrzucić jarzmo, uwolnić się z pod panowania zaborców i żyć życiem własnym i niezależnym. Zdawało się, że niewola wypaliła nawyki i wady, silnie zakorzenione w narodzie, że gdy zabłyśnie jutrzienka swobody, staniami do pracy nad gruntowaniem własnej państwowości duchowo czysti i bogaci w doświadczenie. Zdawało się, że zrozumielibyśmy dobrze, jakie trudności nastęrczało odzyskanie niepodległości i że może jeszcze większe trzeba będzie pokonać przy umacnianiu zrębów potęgi własnego państwa. Zrozumiałem bowiem było to, o czym dzisiaj naocznie się przekonujemy, że wrogowie, zmuszeni do oddania nam zagrabionej własności, nie przejdą nad tem do porządku dziennego, lecz starać się będą i to wszystkimi siłami, utracone ziemie odzyskać, że dążyć będą do tego uparcie, wykorzystując wszystkie dostępne dla siebie środki. Stąd wynika dla nas niełatwe zadanie, utrzymania tego co posiadamy, przyczem zdać sobie należy sprawę z tego, że łatwiej czasem jest wolność zdobyć, aniżeli ją potem utrzymać. To też nieraz ślubowaliśmy, że odrzucimy ujemne cechy narodu, wyzbędziemy się fanfaronady, będziemy dbali o godność narodu, ufali we własne siły, szanowali własne państwo, własny rząd. Nieraz poprzysięgaliśmy, że nie zgrzeszymy więcej obojętnością wobec zadań państwowych, że na straży drogo okupionej wolności stać będziemy wszyscy, gotowi do wszelkich wysiłków i poświęceń.

Wreszcie doczekaliśmy się własnego państwa i własnego rządu. Nadszedł czas wprowadzenia w czyn przyrzeczeń i zamiarów. Rzuciliśmy się do pracy, lecz zaczęliśmy ją wykonywać chaotycznie, pośpiesznie, bez głębokiego namysłu, wprowadzając do niej, mimo wszystko, nawyki niewoli. Tworzyliśmy partje, partyjki, nierzadko interes osobisty przenosząc nad dobro ogólne, a to stosowaliśmy nie tylko w pracach politycznych, ale i w tej dziedzinie, która jest niezwykle ważną i czułą, w dziedzinie pracy nad przysposobieniem wojsk. narodu. Jakoś trudno pojmujemy także zasadniczą rzecz, jak konieczność zjednoczenia się w tym

Do Czytelników!

Z dniem 1 stycznia zamierzamy zapoczątkować nową pracę, której zapowiedzią jest ten oto numer okazowy. Z dniem tym zaczniemy wydawać gazetę pod nazwą „Głos Krajny - Orędownik Powiatowy”. Jak druga część nazwy mówi, będzie to dalszy ciąg wydawnictwa „Orędownika Powiatowego”, który już od pierwszych dni istnienia władz polskich wychodził i obowiązek swój jako organ władz państwowych i samorządowych spełniał. Wychodząc w skromnych rozmiarach, a spełniając swój główny cel, o którym wspomnieliśmy, nie mógł on zaspokoić potrzeb kulturalnych naszej okolicy, a ciekawe i aktualne wiadomości z życia naszego podawać mógł tylko w skromnych rozmiarach.

Już od dawna dawała się odczuć potrzeba aktualnego organu prasowego, któryby próżnię tę wypełnił, lecz na przeszkodzie stał brak odpowiednich urządzeń drukarsko-technicznych, no i odważnego przedsiębiorcy, któryby to trudne dzieło chciał zapoczątkować. Dotychczasowy wydawca Orędownika Powiat., p. Waclaw Malicki, uzupełniwszy zakład swój odpowiedniami maszynami i dobrawszy grono współpracowników redakcyjnych, postanowił podjąć się tego zadania w przekonaniu, że praca jego spotka się z przychylnym przyjęciem i sympatją całej Krajny.

Jak każde ważniejsze przedsięwzięcie, tak i to musi wytknąć sobie cel i program.

Przy dzisiejszym zacietrzewieniu partyjnym, będzie pierwszym pytaniem czytelnika: „Jak nowa gazeta ustosunkuje się do istniejących stronnictw wzgl. partyj?” Pod tym względem spotka jednak czytających zawód, ponieważ „Głos Krajny” będzie bezwzględnie apolityczny. Naturalnie omawiać będziemy wszelkie ważniejsze wydarzenia polityki zewnętrznej i wewnętrznej, lecz oceniać je będziemy nie z punktu widzenia partyjnego, lecz ogólnopaństwowego. Pytać się będziemy tylko, jaką tu korzyść odnosi państwo, a nie partja. Przy tej sposobności przypominają nam się słowa wielkiego syna Krajny, ś. p. szambelana Komierowskiego, wypowiedziane w przełomowym momencie, gdy tworzyły się władze polskie. Na posiedzeniu sekcji polityczno-administracyjnej Pow. Rady Ludowej, której to sekcji był przewodniczącym, wyraził obawę, iż społeczeństwo obecne, wychowane w duchu opozycji i biernego oporu wobec wrogich władz państwowych i ich zarządzeń i w dalszym ciągu wobec polskich władz będzie stosować także ów bierny opór i opozycję. Niestety, okazało się, jak przewidującym był zmarły działacz i jak dobrze znał psychę obecnego pokolenia. Dążąc więc także będziemy, ażeby tę naleciałość wytepić, a przedewszystkiem, ażeby pokolenie wstępujące w życie w wolnej i niepodległej Polsce nią się nie zaraziło.

Dalej, bezwzględnie popierać będziemy wszelkie dążenia, idące w kierunku podtrzymania naszego stanu posiadania. Nietylko Pomorze, lecz i nasza

działe roboty, ochronienia Jej od trujących wyziewów walk partyjnych. Tak ważny zakres pracy państwowej nie uwolniono od wpływów małostkowych i egoistycznych tych czy innych zreszeń partyjnych, niszcząc go i dezorganizując partyjnictwem i wygryzaniem przeciwko własnemu państwu i jego obronności.

Powstały najrozmaitsze organizacje wojskowe i półwojskowe. Znowu opieraliśmy się przy ich organizowaniu na tem lub innym ugrupowaniu partyjnym, jak gdyby ciągle jeszcze nie było własnego rządu i na partjach właśnie oprzećby należało całą pracę. Tymczasem te stowarzyszenia powinny były natychmiast i bez wahania poddać

ziemię kresową geograficznie z nią związaną jest silnie przez zakusy niemieckie zagrożoną i tak samo łakomym okiem Niemcy na nią spoglądają. Dążeniem naszym będzie wyszukania wspólnego języka, któryby umożliwił patriotyczną współpracę wszystkich Polaków bez względu na ich przekonanie i stanowisko społeczne. Nie chcemy judzić i jątrzyć, lecz godzić, nie chcemy istniejącego rozbitcia powiększać, lecz je usuwać. Uważamy, że tą wspólną sprawą, która nas w tej pracy łączyć powinna, jest obronność naszych granic. Zabezpieczyć je może odpowiednio wychowany i przygotowany obywatel. Stąd praca nad przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym może liczyć na nasze jak najszerze poparcie.

Zdajemy sobie sprawę z ważności wychowania religijno-moralnego w życiu państwowym, społecznym i rodzinnym. Dlatego też dajemy już w pierwszym naszym numerze to silne zapewnienie, że zawsze na straży czystości i tego życia stać będziemy, a myślą przewodnią dla nas będzie etyka katolicka.

Głos Krajny będzie 1-szym organem polskim na terenie naszej Krajny. Na tym samym terenie przed wojną ukazywało się kilka gazet niemieckich, które nastawione naturalnie były w kierunku germanizacyjnym, a więc polskości szkodliwe. Jeżeli Niemcy odczuwali potrzebę i uznawali pożyteczność kilku nawet gazet, to tem więcej my Polacy powinniśmy dążyć do tego, ażeby na tym samym terenie chociażby jeden organ prasowy utrzymać.

Podawać będziemy także aktualne wiadomości codzienne z życia tutejszego, ofiarujemy osobne miejsce organizacjom i towarzystwom dla ich spraw, lecz z tem zastrzeżeniem, że nie będziemy popierali waśni i sporów, których rozmazgiwanie przyniosłoby ujmę samemu towarzystwom, a popieranie ich nie przysporzyłoby gazecie powagi.

Głos Krajny będzie także organem publicystycznym magistratu i urzędu bezpieczeństwa i porządku publicznego m. Nakła.

Początkowo Głos Krajny ukazywać się będzie 2 razy w tygodniu tj. wtorki i piątki. Od poparcia Szan. Czytelników zależna będzie dalsza rozbudowa Głosu, tak że może w krótkim czasie dojdziemy do 3-krotnego nakładu w ciągu tygodnia, a rok następny będziemy mogli rozpocząć codziennym wydawnictwem.

Zdajemy sobie sprawę, że na początku zdarzać się mogą błędy i uchybienia, które jednak nie będą wypływały ze złej woli. To też za wszelkie zyciowe wskazówki będziemy Szan. Czytelnikom bardzo wdzięczni, zaznaczając jednak, że na nieusprawiedliwione i osobiste zaczepki reagować nie będziemy.

Redakcja.

się kierownictwu wojska, stanąć do dyspozycji władz państwowych, które jedynie są powołane do kierowania taką pracą, jaką jest praca nad P. W. Nie partje bowiem stoją dzisiaj na straży interesu państwowego i odpowiadają za państwo, jego rozwój, obronę lecz rząd powołany przez nas, a więc własny, któremu winniśmy posłuch i wszechstronną pomoc.

Stało się tymczasem tak, że stowarzyszenia te zamiast zabrać się do realnej państwowej roboty, obarczone partyjnym dziedzictwem, nieraz wrogo postępują wobec własnego rządu, poniżają własnych bohaterów narodowych i wykazują swoim postępowaniem, że niczego nie nauczyły się w niewoli.